

który pozornie nasycy słodkością, w istocie zaś sprowadza nieszczęście na tego, kto go kosztuje. Dlatego to powiedział Bóg: „Z wszelkiego drzewa, które jest w ogrodzie, spożywaj pokarm” (Rdz 2, 16) – jak gdyby mówił, sądzę: Ze wszystkich stworzeń wznos się do mnie, ich Stwórcy, ale jeden tylko owoc z nich zrywaj: Mnie, który jestem prawdziwym życiem. Niech wszystko ci przynosi ten owoc życiodajny i za podstawę swego istnienia obierz uczestnictwo ze Mną. W ten sposób zapewnisz sobie nieśmiertelność. – „Ale z drzewa poznania dobra i zła nie jedzcie. Bo dnia, którego zeń jeść będziecie, śmiercią pomrzecie” (Rdz 2, 17). Z natury bowiem pokarm zmysłowy tylko uzupełnia to, co w nas się zużywa, a potem ulega wydaleniu i ginie. Dlatego jest rzeczą niemożliwą, by uniknął zniszczenia ten, kto tylko na zmysłowym pokarmie poprzestaje.

Św. Jan z Damaszku, *Wykład wiary prawdziwej*

## NABOŻEŃSTWA

- 18.03. – Czytanie Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Kreta – **godz. 9. 00**
- 19.03. – Czytanie Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Kreta – **godz. 18. 00**
- 20.03. – Czytanie Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Kreta – **godz. 18. 00**
- 21.03. – Czytanie Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Kreta – **godz. 18. 00**
- 23.03. – Boska Liturgia (Wspomnienie cudu św. Teodora Tyrona) – **godz. 9. 00**
- 23. 03 – Całonocne Czuwanie – **godz. 18. 00**
- 24. 03. – Boska Liturgia św. Bazylego Wielkiego (Triumf Prawosławia) – **godz. 10. 00**
- 24. 03. – Całonocne Czuwanie przed Świętem Zwiastowania Bogurodzicy – **godz.18.00**
- 25. 03. – Boska Liturgia w Święto Zwiastowania Bogurodzicy – **godz. 7. 00**



**Wydawca:** Kaplica pw. św. męcz. archimandryty Grzegorza (Peradze),  
ul. Lelechowska 5, 02-351 Warszawa

**Redaktor:** ks. Artur Aleksiejuk

**Kontakt:** tel. 603 037 770; ks.artur.aleksiejuk@gmail.com

**Osoby pragnące wesprzeć finansowo wydawanie gazetki parafialnej proszone są o kontakt z ks. Arturem**



## Niedziela przebaczenia win



### Wygnanie Adama i Ewy z Raju

Biada mi! Przybrany w szaty wstydu zamiast odzieży światłości, płacząc nad moją zgubą, Zbawco, i z wiarą wołam do Ciebie, Dobry: Nie odrzucaj mnie, Boże, lecz wezwij mnie.

(troparion siódmej pieśni kanonu jutrzni Niedzieli Przebaczenia Win)



# O raju



Kiedy Bóg powziął zamiar ukształtowania z dwu rzeczywistości: widzialnej i niewidzialnej – człowieka, mającego nosić w sobie Jego własne wyobrażenie i podobieństwo (...) przygotował dlań najpierw jak gdyby królewską rezydencję, w której miał zamieszkać i wieść życie w niezmałony, szczęściu. Był to ów Boski raj – gdyż sam Bóg go własnymi rękami założył w Edenie – skarbnica radości i wszelkiej rozkoszy. Albowiem „Eden” oznacza właśnie wszelką obfitość. Znajdował się on na Wschodzie (Rdz 2, 8), położony na wzniesieniu górującym nad pozostałą ziemią, w łagodnym klimacie. Wypełniony najdelikatniejszym i najczystszy powietrzem, odziany w krasę wiecznie kwitnącej roślinności, skąpany w zapachach i świetle, swoim widzialnym urokiem i pięknem przechodził wszelkie wyobrażenie i stanowił prawdziwie Boskie ustronie i godne sanktuarium dla tego, który miał w sobie nosić wyobrażenie Boga. Żadna istota nierozumna nie miała tam przebywać, tylko sam człowiek, dzieło rąk Bożych.

W pośrodku raju zasadził Bóg „drzewo życia” oraz „drzewo poznania” (Rdz 2, 9). Drzewo poznania miało odegrać rolę jak gdyby pokusy i próby dla człowieka i stać się sprawdzianem jego posłuszeństwa lub nieposłuszeństwa [wobec Boga]. Dlatego to nazwane zostało „drzewem rozpoznania dobra i zła” (Rdz 2, 9), albo też dlatego nosiło tę nazwę, że tym, którzy by z niego spożywali, miało dawać zdolność poznania własnej natury. Takie jednak poznanie bywa dobre dla doskonałych, ale zgubne stać się może dla zbyt mało wyrobionych i za bardzo na nie łakomych, podobnie jak twardy pokarm dla niemowląt, potrzebujących jeszcze mleka. Nie chciał bowiem Bóg, który nas stworzył, byśmy się poddawali niespokojnej trosce o „zbyt wiele” (Łk 10, 41), zasępiali się i martwili już naprzód o nasze życie. A temu właśnie uległ Adam. Toteż skoro tylko zjadł z owego drzewa, spostrzegł, że był nagi, i sporządził sobie okrycie, biorąc liście figowego drzewa i opasując się nimi. A przedtem „byli nadzy oboje”, tj. Adam i Ewa, „i nie odczuwali wstydu” (Rdz 2, 23). Chciał bowiem Bóg, żebyśmy w tych sprawach byli opanowani – a potrzebne tu jest całkowite opanowanie – i beztroscy, a dbali o jedną tylko sprawę, o tę, która pochłania aniołów: byśmy nieustannie i nieprzerwanie wielbili Stwórcę i rozkoszowali się Jego kontemplacją, wszelkie nasze troski Jemu powierzając. Sam przecież wezwał nas do tego przez proroka Dawida w owych słowach: „Zrzuć na Pana swoją troskę, a on cię wyżywi” (Ps 54, 23). I w Ewangeliach tak upomina swoich uczniów: „Nie troszczcie się o życie wasze, co będzie jedli, ani o ciało wasze, w co będzie się odziewali” (Mt 6, 25). A dalej mówi: „Szukajcie Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a tamto wszystko będzie wam dostarczone” (Mt 6, 33). I jeszcze do Marty tak powiedział: „Marto, Marto, troszczysz się i zabiegasz o wiele, a jedno jest potrzebne. Maria obrała częśćkę dobrą, która nie będzie jej odebrana” (Łk 10, 41 n.). Obrwała mianowicie przesiadywanie u stóp Pana i wsłuchiwanie się w Jego słowa.

Co do drzewa „życia”, to albo dlatego taką miało nazwę, że dostarczało życiodajnej mocy, albo że spożywać mieli z niego tylko ci, którzy byli godni życia i nie

podlegali śmierci.

Sam raj przedstawiali sobie jedni jako zmysłowy, inni jako duchowy. Ja natomiast sędzę, że ponieważ człowiek stworzony został jako istota równocześnie zmysłowa i duchowa, to także jego najświętsza siedziba była natury zarówno zmysłowej, jak duchowej, czyli że miała dwojaką postać. Adam bowiem i ciałem mieszkał w prawdziwie Boskiej i uroczej krainie [ziemskiej], jak ją wyżej opisaliśmy, i duszą przebywał w jeszcze wyższym i nieporównanie piękniejszym regionie, mając samego Boga, którego w sobie gościł, za pałac i Jego też samego za najwspanialsze odzienie, bo przyodziany był w Jego łaskę, a rozkoszował się przy tym najśodszy jedynym owocem: Jego kontemplacją na wzór aniołów, i nią się karmił, co słusznie nazwane być mogło „drzewem życia”. Bo słodycz bogomyślności udziela wszystkim, którzy jej dostępują, takiego życia, którego śmierć już nie przerwie.

To właśnie nazwał też Bóg „wszelkim drzewem”, gdy mówił: „Z wszelkiego drzewa, jakie jest w raju, spożywajcie pokarm” (Rdz 2, 16). Gdyż prawdziwie czymś „wszelkim” jest tylko On sam, bo w Nim to i przez Niego trwa cała „wszelkość” bytu.

Wtedy drzewo poznania dobra i zła mogłoby oznaczać kontemplację innego rodzaju, mianowicie tę, która za przedmiot ma poznanie własnej natury. Dobra jest ona [jak powiedzieliśmy] dla doskonałych i zaawansowanych w kontemplacji Boga, ponieważ daje poznać wspaniałomyślność Stwórcy tym, którzy się upadku nie boją, bo na skutek ćwiczenia się w niej przez czas dłuższy doszli do pewnej biegłości w tego rodzaju kontemplacji. Lecz nie jest ona dobra dla nowicjuszy, zbyt jeszcze podległych pożądlivosti, gdyż takich, niedostatecznie ustalonych w kontemplacji wyższej i w niezachwianym dążeniu do jedynego dobra, pochłania jeszcze troska o sprawy ciała, skąd powstaje rozdwojenie ducha.

Tak więc sędzę, że Boski raj był dwojaki i że prawdę [w syntezie] przekazali nam natchnieni Ojcowie, ucząc o nim jedni tak, drudzy inaczej.

Jeszcze „wszelkie drzewo” można by też pojmować jako poznanie Boskiej mocy i wielkości, czerpane z poznania stworzeń, jak o tym mówi święty Apostoł: „Albowiem to, co jest w nim [Bogu] niewidzialne, od [czasu] stworzenia świata można widzieć umysłem w jego dziełach” (Rdz 1, 20). A ze wszystkich tego rodzaju umysłowych kontemplacji [mających za przedmiot dzieła Boże] za najwyższą kontemplację uchodzi poznanie samego siebie, czyli naszej własnej złożonej istoty, jak to wyraża Dawid: „Wzrosła niepomierne wiedza moja o tobie ze mnie” (Ps 138, 6), czyli: ze złożoności mojej natury. Niebezpieczna jednak okazała się taka wiedza dla dopiero co stworzonego Adama.

Podobnie też „drzewo życia” rozumieć można jako uobecnianie sobie Boga na podstawie oglądu wszystkich stworzeń i wznoszenie się z nich do Stwórcy i Źródła wszechrzeczy. Nazwał On je także „wszelkim drzewem”, tzn. mającym wszelką pełnię i wyborność i dającym jedynie godne uczestnictwo w dobru, podczas gdy „drzewo poznania dobra i zła” rodzi pokarm smacznego dla zmysłów,